

Wojciech Sadowski

"Moneta w Gorzowie Wielkopolskim i okolicy na przestrzeni dziejów", Tadeusz Szczurek, Gorzów Wielkopolski 2007 : [recenzja]

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 14, 325-326

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Sadowski
Jenin

Tadeusz Szczurek, *Moneta w Gorzowie Wielkopolskim i okolicy na przestrzeni dziejów*; wydawca: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Gorzowie Wlkp oraz Muzeum Lubuskie w Gorzowie Wlkp, Gorzów Wielkopolski 2007, ss.191+52 tablice ilustrujące środki płańnicze+8 mapek sytuujących miejsca znalezienia monet.

Wiarygodne rozważania teoretyczne na 74 stronicach przeplatane są 11 rycinami i 9 tabelkami. Poprzedza je pochwalna przedmowa (3 strony) prof.dr hab. Stanisława Suchodolskiego, który informuje czytelnika zainteresowanego pracą, iż „:Tadeusz Szczurek jest wybitnym znawcą pieniądza zabytkowego, a w zakresie historii pieniądza brandenburskiego nie ma sobie równych w Polsce i należy do nielicznych autorytetów w skali europejskiej”. Do chwalebnej oceny profesora dołączam się również i ja z uczuciem pozytywnej zazdrości. Niezaprzeczalnie jest to wyjątkowa dla naszego miasta publikacja, która wprowadza je do cenionych ośrodków badawczych w kraju. Dodać chcę, że jest to druga książka dr T.Szczurka poświęcona środkom płańniczym krążącym na terytorium dawnych ziem słowiańskich. Pierwsza zatytułowana „Skarb monet z XV i XVI wieku z Rowu koło Myśliborza” ukazała się w 1994 roku. W opracowaniu wydawniczym znajduje się trzecia publikacja, która zapewne zwieńczy 40 letnie zmagania naukowe tego skromnego, a równocześnie niedocenianego przez byłą i obecną dyrekcję pracownika Muzeum. Zasługa autora omawianej pozycji jest tym większa, że piśmiennictwo w języku polskim dotyczące środków płańniczych będących w obiegu nad dolną Wartą i Notecią nie jest zbyt obszerne, a przygotowanie numizmatycznych opracowań wymaga długoletnich studiów nad literaturą przedmiotu oraz penetracji zarówno bibliograficznych jak i terenowych. Oprócz tego badacz zajmujący się tą problematyką musi wykazać się operatywnością, pracowitością, umiejętnością analizy zabytków muzealnych, opisów katalogowych, a w Gorzowskiem oprócz tego dobrą znajomością języka niemieckiego. Książka Szczurka, którą czytałem z wielkim zainteresowaniem, dowodzi, że znakomicie on radzi z tymi wymogami dzięki pedanterii i pracowitości. Do ubogacenia dociekań Tadeusza przyczynili się jego bliscy współpracownicy (Stanisław Sinkowski i Małgorzata Pytlak) oraz liczni przypadkowi znalazcy monet, którzy ze swymi „skarbami” zasięgali jego fachowej opinii, słuchając przy okazji wnikliwych i niepowtarzalnych wyjaśnień naukowych.

Zebrane wiadomości na temat pieniądza i jego właściwości, rodzaju, techniki wykonania, ośrodków jego produkcji i ich znaczenia w gospodarce wyłożone zostały w 6 zasadniczych rozdziałach. Układ i podział publikacji jest w pełni uzasadniony merytorycznie i konsekwentnie łączy materiał w jedną całość. Książkę otwiera rozdział o zmarnowanej szansie utworzenia mennicy w Gorzowie, a kończy liczący 243 pozycje katalog znalezisk oraz dwustronicowe streszczenie w języku niemieckim wykonanym przez solidnego Mariana Frątczaka.

Na uwagę zasługuje wykaz literatury o objętości 208 pozycji. Wśród przywoływanych przez autora prac 32 zagadnienia omówione zostały przez niego samego, a 14 przez

jego mistrza naukowego. Aby warsztat naukowy autora „Monety...” określić można było doskonałym należało jeszcze sporządzić indeks nazw geograficznych oraz nazwisk wymienionych w publikacji. Wprawdzie nie pomniejsza to jej wartości, ale u czytelnika żyjącego w dobie szybkich informacji budzi brak komfortu.

Szczególne zainteresowanie szeregowego czytelnika mogą budzić wzmianki o dyfuzji słowiańsko-germańskiej, a osobliwie o polskim osiedlu w średniowiecznym Landsbergu. Informację tę należy przyjąć jako nadzwyczaj cenną nawet w przypadku gdyby dotyczyła tylko maleńkiej familii lub kilku rodzin. Dla współczesnych Gorzowian, którzy rozpoczęli zagospodarowywanie tego pięknego miasta w 1945 roku wartość pracy polega na pokazaniu korzeni, które wyrastają z tego samego co oni słowiańskiego pnia. Żałować tylko można, iż Tadeusz choćby w paru słowach nie sprecyzował tej tezy bliżej. Czytelnik skazany na bieganie po bibliotekach celem znalezienia „Zeszytu Naukowego” nr 6 z 2006 roku (nawiasem mówiąc nie wiadomo gdzie i przez kogo wydany), aby wyjaśnić przeczytane twierdzenie potraktuje je raczej jako lukę i chęć ucieczki od uzasadnienia. W ten sposób ta o dużym znaczeniu wiadomość wymyka się spod intelektualnej i praktycznej kontroli. Niefortunne jest również odsyłanie do katalogu znalezisk, aby dowiedzieć się o jaki to „dawny zakład” chodzi, zamiast natychmiast napisać” byłych Zakładów Mechanicznych” przy ulicy- no i znów nie wiadomo której? Przemysłowej czy Szczecińskiej? Obligatoryjnego wyjaśnienia wymaga również etymologia terminu ekonomicznego „pieniądz”. Odesłanie do publikacji Kiersnowskiego jest typowym pozbyciem się dylematu. Przy okazji podpowiadam, że generalna renowacja posadzki w Katedrze gorzowskiej miała miejsce po 1954, a przed 1956 rokiem. Wśród licznych przypisów sporo pozycji jest zbędnych. W przypadku omawianej książki powoływanie się na własne publikacje merytorycznie niczego nie wyjaśnia, ani też nie ubogaca. Posunięcie to można uznać za słuszne jeżeli się przyjmie, że jest ono sposobem na upowszechnienie własnych doniesień naukowych ogłoszonych przez wydawnictwa krajowe.

Treść tego opracowania wymaga wyjątkowo uważnego czytania, a to głównie z powodu na związane uściślenia myśli i ostrożnie użyte słowa, zwłaszcza przy formułowaniu wniosków wyprowadzanych z oglądu zjawisk i procesów. Udaną całość wykładu autora psuje denerwujący pluralis maiestaticus typu: „naszym zdaniem”, „wyliczyliśmy”, „jak już wiemy”. W tym miejscu chce się rzec „my nic nie wiemy i dlatego czytamy”. Wiemy natomiast, iż nie ma Jenińca w gminie Deszczno, a jest pod nosem zacnego autora w gminie Bogdaniec. „Mamy też wątpliwość” co do twierdzenia, iż istnieje „moneta mużułmańska”. Przymiotnik ten czyni anonimowym (w sensie kraju i władcy) producenta monety, który zawsze wydaje się być „dostatecznie” znanym.

Kończąc swoje czytelnicze refleksje gratuluję władzom Gorzowa Wlkp sfinansowania ze wszech miar udanej książki dr. Tadeusza Szczurka, a wydawnictwu podatkowemu GOFIN w Gorzowie Wlkp starannej pod względem edytorskim pozycji. Gratulacje są tym szersze, iż jest to jedna z niewielu książek dotyczących naszego miasta opartych na własnych badaniach, a nie przetłumaczonych i odpisanych publikacjach niemieckich. Kolegę Tadeusza proszę o zabranie się do czwartej pozycji książkowej, która winna przynieść Mu profesurę i to taką prawdziwą, a nie uczelnianą – tych jest bowiem dostatek.